

# Z Y W I A Ą I B R O N I A Ą

ORGAN BATALIONÓW CHŁOPSKICH — WYDAWNICTWO STRONNICTWA LUDOWEGO

NR. 19 (15 powstania)

15 Sierpnia 1944 roku

Rok III

## NA DZIEŃ CZYNU CHŁOPSKIEGO

„Największe zwycięstwo w tej wojnie to odnalezienie siebie i własnych sił przez Naród. Ja na tym budowałem”. Tak mówił i oceniał położenie tuż po gorących dniach sierpniowych 1920 r. Premier Rządu Obrony Narodowej. Słowa te brzmią dziś jak wielki jakiś testament narodowy i są jakby żywcem wydarte z dzisiejszej naszej rzeczywistości i walki. Spójrzmy na walczącą Warszawę i Polskę. Z karabinem w ręku, z granatem, z butelką benzyny, w szpitalu, przy kuchni żołnierskiej, na barykadzie, wszędzie, wszędzie lud, prosty zwyczajny Lud Warszawy. A tam znów pod Sandomierzem, Warką, Puławami i jak Polska długa Lud Chłopski zbrojny w zdobyczną broń, a jak jej małe w widły, kosy siekiery lub choćby w pięść, zaciskającą głaz czy żelaza kawał bije wroga, przepędza go precz, by Polska była jak najwcześniej wolna.

Naród odnalazł swoje siły, odnalazł Siebie samego po długim, kilka wieków trwającym szukaniu. Lud Miejski z Ludem Chłopskim stanowią już na zawsze świadomą polską siłę budującą Polskę.

Siła ta wyzwalała i rodziła się samodzielnie w naszym polskim życiu. Nikt zewnątrz w dorastaniu jej nie pomagał.

Lud Chłopski wraz z Ludem Miejskim przelewaną dziś bohaterską a serdeczną krwią swoją piszą wielki, nowy rozdział w dziejach Polski, któremu dają tytuł: Niepodległa, Wolna Polska Ludowa.

Premier Stanisław Mikołajczyk jest Chłopem. Był i jest częścią wielkich przemian jakie w Polsce zachodzą. Rozumie i czuje, że w tym wielkim dziejowym procesie wyzwala się siła masy chłopskiej i robotniczej nie o grupowe chodzący interesy, ale o interesy całości narodu polskiego wie, że masy te prężą się, by za Polskę wziąć na swe bary odpowiedzialność, by Ja wy-

walczyć, a później z polskiego tworzywa, na polski sposób, polskimi rękoma budować. W sercu, rozumie i sumieniu swym nosi prawdę, że masy ludowe chcą Polski naprawdę wolnej, że woła jak to mówił w 1920 r. Witos „śmierć niż niewola”.

Premier Stanisław Mikołajczyk jechał do Moskwy z pełną gotowością zawarcia przyjaźni z Rosją. Interesy narodów i państw są twarde jak głaz, są bezwzględne. Premier gotów był iść na najdalej dopuszczalne ustępstwa byle trwałe przyjacielskie stosunki ze wschodnim sąsiadem ułożyć.

I mimo, że płonąła Warszawa, że pomoc rosyjska była nam natychmiast potrzebna, mimo to wszystko, ten Premier-Chłop, czujący serce i wolę Polski Ludowej, nie mógł jakichś postawionych mu warunków przyjąć. Nie wiemy jeszcze jakie to były warunki, ale nieprzyjęcie ich przez Premiera mówi samo za siebie. Być bowiem musiało w nich coś, co godziło w fundamentalne interesy Narodu Polskiego, w Jego Wolność, Suwerenność i Niepodległość. Premier Mikołajczyk warunków nie przyjął, bo przyjąć nie mógł, bo nie byłby wiernym waszemu sumieniu, bo my, masy ludowe nie byłibyśmy wierni samym sobie bo nie byłibyśmy wierni Polsce.

Toczy się straszliwa walka. Toczy się tu w Warszawie, toczy się na wszystkich ziemiach Polski, toczy się tam wszędzie, gdzie choć jeden żyje Polak i choć jedno gorące bije serce polskie.

Toczy się walka o byt lub niebyt Narodu polskiego. I pamiętajmy wszyscy, że, choć tak ogromne siły materialne stanęły przeciw nam, wielkość naszej duchowej postawy zwycięży. Bo u podstaw życia leżą bezwzględne fundamentalne prawdy i wartości których żadna materialna siła pogwałcić ani przeskoczyć nie może, nie potrafi, nie jest zdolna. Lud Polski zdaje swój wielki dzi jowy egzamin, w imię tych wielkich, bezwzględnych fundamentalnych prawd

i wartości. I zdaje go dobrze. A Wam, bohaterom wielkiego polskiego Czynu, Czynu Chłopskiego i Robotniczego, Czynu Ludu Polskiego z 1920 roku posłusznie melduje: Kochamy Wolną Polskę. Bary nasze silne, mocne. Udźwignijmy Ją. Dusza żarliwa i gotowa na najwyższe ofiary. Niczyjego nie chcemy, ale naszego prawa do najpełniejszego, swobodnego rozwinięcia wszystkich sił i wartości tkwiących w masie narodowej nie wyrzekniemy się za żadną cenę. Choćby między jedną, a drugą barykadą Warszawską były jeziora pełne krwi, choćby wyschły wszystkie dopływy Wisły, a nowe krwią naszą ją zasilają bronić będziemy do ostatka, do ostatniej kropli krwi, naszej samodzielnej Osobowości Narodowej, naszego prawa do pełnego, twórczego udziału w życiu ludzkości, do wolnej Niepodległej Polski Ludowej.

To Wam Bohaterom z sierpnia 1920 r. melduje Lud Polski w sierpniu 1944 roku.

### Wiadomości radiowe

**SPRAWY POLSKIE.** Premier Mikołajczyk przyjeżdża 14 przez Prezydenta Rzplitej w dniu 13 b. m.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Premiera Mikołajczyka, na którym składał sprawozdanie ze swej podróży do Moskwy. Przed posiedzeniem Premier Mikołajczyk, wraz z Ministrem Romerem i ambasadorem Raczyńskim, odbyli konferencję z min. Edenem.

Zarząd Wykonawczy Polonii Amerykańskiej wysłał depezę do Prezydenta Roosevelta, domagając się pomocy dla Warszawy.

Min. Stańczyk w depeży wysłanej do Williama Greena i Cyrila Murray, przywódców Związków Zawodowych w Ameryce prosi ich o wstawiennictwo w sprawie przyspieszenia pomocy dla Warszawy.

Posłowie parlamentu angielskiego, nie mający możliwości wypowiedzenia się w trybunie wobec ferii parlamentarnej, korzystają z łamów prasy angielskiej. Tak poseł Alan Graham stwierdza, że musi być okazana Warszawie najdalej idąca pomoc materialna oraz moralna, po przez uznanie roli Krajowej za integralną część armii sprzymierzonych. Inny żąda natychmiastowej pomocy lotniczej, aby Wielka Brytania spłaciła dług jaki zaciągnęła u lotnictwa polskiego, walczącego od pierwszych chwil powstania walk na zachodzie.

Równie cała prasa brazylijska zrywa do udzielenia pomocy dla Warszawy. Jeden z dzienników brazylijskich stwierdza, że ofiara Warszawy nie może pójść na marne.

**Z FRONTU WSCHODNIEGO.** Na północnym odcinku frontu wschodniego, na zachód od jeziora Pskowskiego, wojska sowieckie wbiły się głębokim na 80 km. klinem w pozycje wojsk niemieckich. Walczące w Łotwie i Estonii armie niemieckie zostały całkowicie rozszczerzone i nie mają z sobą łączności. Zajęto miejscowość Wojeru.

Na froncie warszawskim, komunikat sowiecki nie wymienia żadnej miejscowości, ograniczając się do stwierdzenia, iż wojska sowieckie znajdują się w odległości 17 km. od Stolicy. Rzucona na tym odcinku do walki dywizja Hermana Goeringa poniosła duże straty.

Z odcinka południowego nie podają żadnych szczegółów.

**Z FRONTU ZACHODNIEGO.** Wojska amerykańsko-kanadyjskie dotarły w swej morderczej ofensywie na odległość 6 km. od Falaise. Wojska amerykańskie, zdobywając Archentan ścisnęły jednolukę w pierścieniu okrążającym, między Falais i Archentan do niecałych 20 km. Zamknięte w worku wojska niemieckie oraz drogi boczne w luce są pod stałym i niespotykaniem silnym ostrzałem artylerji i bombardowaniem lotnictwa.

Głównym dowódcą wojsk sprzymierzonych gen. Eisenhower wezwał w swym rozkazie dziennym wszystkie formacje wojsk do wyłączenia wszystkich swych sił i użycia wszystkich środków dla zniszczenia otoczonego wroga i niepozwalania mu na wydobycie się.

Lotnictwo sprzymierzonych, wykorzystując znakomite warunki atmosferyczne jest bez przerwy nad obszarem walk, Francja, Włociami i Niemcami.

**Z FRONTU WŁOSKIEGO.** Na froncie włoskim działalność jedynie na odcinku wojsk polskich, na wybrzeżu adriatyckim. Wojska polskie, przekroczywszy rzekę Cezano znajdują się już 40 km. na północ od Ancony.

### Komunikat D-twa. A.K Nr. 34

z dnia 14 VIII 1944 roku

Zacięte walki na Starym Mieście. Po silnym przygotowaniu art. i moździerzy od godz. 10.00 wyruszyła kolejne uderzenia npla.

Przejdźciowo opuszczona barykada na Tłomackiem została pod wieczór odebrana. Uderzenie na Bugaj odpało ze stratami dla npla. Przez dwa ostatnie dni zniszczono i uszkodzono 9 czołgów, wliczając 4 czołgi zniszczone w wczorajszym odpartym uderzeniem na Magistrat.

Śródmieście — wyparto npla z umocnionego punktu Al Sikorskiego Nr. 25 mimo silnej obrony

i licznej załogi npla. Pałac Sztaszica w naszych rękach. Odparto uderzenia npla na punkt oporu Walców — Chłodna oraz na koszarzy polcji przy ul. Ciepłej. Utracono Dom Turystyczny (spalony). Trwały zacięte 7-mio godzinne walki o barykadę przy zbiegu Grzybowskiej i Żelaznej. Wszystkie uderzenia npla odparto zadając mu duże straty w zabitych.

Artyleria przez cały dzień ostrzeliwała Stare Miasto i Powiśle.

### Z Warszawy.

#### kwatery prasowa AK donosi:

Zrzuty dzisiejszej nocy odbyły się w różnych rejonach. Na 20s moiotów biorących udział w akcji zrzutowej n-płowi udało się stracić 3, z czego jeden w naszym rejonie, na rogu Miodowej i Pl. Krasińskich, drugi w śródmieściu i trzeci w okolicy Ochoty. strata stanowi 15 proc całości, która przy tak silnej obronie przeciwlotniczej nie jest, według oceny fachowców, zbyt wielką.

W Śródmieściu funkcjonuje radiostacja nadawcza „Warszawa Walczy”, która na fali 34,5 m. nadaje o godz. 10, 14, 18<sup>30</sup>

#### Jak musimy się zachować wobec zrzutów

W naszym rejonie noc po nocy, otrzymujemy posiłki z Anglii w formie zrzutów lotniczych, przynoszących nam broń, amunicję i środki wybuchowe.

Materiał ten zrzucany jest w tzw. zasobnikach, mających kształt bomby lotniczej, w trzonu której wmontowane są sznury od spadochronu. Podobnie jak z bombami, rozrzut i tych bomb-zasobników, jest bardzo duży.

Dlatego zwracamy uwagę:

1) Nie każdy z tych zasobników, da się otworzyć bez niebezpieczeństwa życia. Nie wolno otwierać samorzutnie. Musi to robić fachowiec. W zasobnikach tych nadsyłany jest m. i. również materiał wybuchowy, specjalne granaty itp. Przy nieumiejętnym otwieraniu może nastąpić wybuch, mogący spowodować katastrofalne skutki, jak to miało

miejsce z wybuchem tankietki przy ul. Podwale i Kilińskiego.

2) Nie wolno też zapominać, iż rzucona broń i materiał — jest wyłączną własnością państwa, przeznaczona dla tych, którzy walczą na barykadach. Dlatego natychmiast po znalezieniu zasobnika należy zameldować o tym najbliższej placówce wojskowej, żandarmerji, P.K.B. lub nawet członkom O.P.L.

#### Z POSIEDZENIA RADY JEDN. NARODOWEJ

W dniu 11 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Jedności Narodowej przy udziale przedstawicieli Krajowej Rady Ministrów i Komendanta A. K.

Rada zapoznała się z sytuacją wojskową w Warszawie i wysłuchała sprawozdanie z dotychczasowych działalności organów cywilnych. Po dyskusji Rada i przedstawiciele władz cywilnych wyrazili gorące uznanie dla walczącej Armii Krajowej i dla postawy władz wojskowych, pełnych zrozumienia dla ludności cywilnej.

Rada postanowiła wysłać depezę do Rządu w Londynie w sprawie przyspieszenia i wzmożenia pomocy dla walczącej Warszawy.

Następnie Rada uchwaliła odezwę do narodów sprzymierzonych,

W dyskusji wysuwano pod adresem władz dezeratery w przedmiocie usprawnienia organizacji opieki nad ofiarami działań wojennych w Warszawie, zapewnienie całej ludności aprowizacji oraz bezpieczeństwa publicznego.